Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 4 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 278 (1027)

Ś. ✝ P.

Bronisław Chmieliński

Aspirant Policji Państwowej m. Wilna

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 2.XII 1927 roku przeżywszy lat 35.

O bolesnej stracie drogiego Kolegi zawiadamiają:

Komendant i wyżsi funkcjonarjusze
Policji Państwowej m. Wilna.

Wiadomości polityczne.

Dnia 3-go grudnia o godz. 12 p. Wladimir Robeff poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Bułgarji złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku. Przy audjencji obecni byli kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Roman Knoll, szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski, szef gabinetu wojskowego pułk. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta. (Pat).

Z Rosji Sowieckiej.

Działalność polskiej sekcji opozycyjnej.

MOSKWA, 3.XII (Pat). „Prawda“ ogłasza materjały dotyczące działalności polskiej sekcji opozycyjnej w ramach kominternu.

Na czele opozycji stoi Domski. Komintern uważa rząd Piłsudskiego za rząd faszystowski, grupujący koło siebie burżuazję przemysłową i agrarną. Opozycja natomiast zaprzecza temu, zarzucając polskim komunistom, że oszczędzają oni narodową demokrację.

Pismo ostro potępia opozycjonistów polskich, którzy ośmielają się nazywać politykę kominternu „czerwonym imperjalizmem“, uważają Wilno za polskie miasto i starają się oszczędzać PPS, uważając je za groblę przeciwko faszyzmowi narodowo-demokratycznemu.

XV zjazd partji komunistycznej Ros. sow.

MOSKWA, 3.XII (kor. własna). W dniu 2 grudnia o godz. 18-ej w salach Wielkiego Pałacu Kremlowego w Moskwie rozpoczął się XV zjazd partji komunistycznej Z. S. R. R.

Panteon mózgów bolszewickich.

LENINGRAD, 3.XII (kor. własna). W Leningradzie został uroczyście otwarty zorganizowany zgodnie z inicjatywą sow. akademika Biechtiarewa „Panteon mózgów wielkich ludzi“. Pierwszym eksponatem tej instytucji jest mózg niedawno zmarłego rosyjskiego uczonego A. Koni. Do dyspozycji „Panteonu“ został oddany pałac wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Wielkie burze na Czarnym i Kaspijskiem morzu.

MOSKWA, 3 XII (kor. własna). Na Czarnem morzu już piąty dzień trwa nienotowana dotychczas burza. Zginęły porwane przez burzę 2 statki sow. Na morzu Kaspijskiem silna burza zatopiła około 250 statków rybackich.

25.000 rubli dla strajkujących indyjskich kolejarzy.

MOSKWA, 3.XII (kor. własna). Centralny związek sow. związków zawodowych na skierowaną do niego prośbę o pomoc, przekazał 12.000 strajkującym pracownikom Bengalsko Nagpurskiej kol. żel. 25 tys. rubli.

Nowa prowokacja bolszewików.

MOSKWA. 3. XII. (kor. własna). „Prawda“ podaje, że w Najwyższym Sądzie Z. S. R. R. ma być rozpatrywana w najbliższej przyszłości sprawa jednego z księży katolickich Skalskiego, oskarżonego o sprzyjanie wojskom polskim podczas ich bytności w Kijowie o prowadzenie propagandy religijnej i zwalczanie żołnierskich tendencyj ateistycznych. Ze względu na inkryminowaną jeszcze ks. Skalskiemu styczność z polskim wywiadem, sprawę tą ma rozpoznawać wojskowe kolegjum Sądu Najwyższego.

Dalsze trzęsienie ziemi na Krymie.

JAŁTA. 3. XII. (kor. własna). Ze względu na ciągle powtarzające się wstrząsy podziemne, odbudowa zniszczonych rejonów Krymu jest nie do przeprowadzenia. Przeszło 10.000 ludzi znajduje się, nie zważając na obecną niską temperaturę, na dworze. Pomoc rządowa niewystarczająca. Dowóz produktów do całego półwyspu krymskiego jest b. słaby i ludności grozi głód.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Jedyna droga.

Ruch autonomiczny, jaki w ostatnich miesiącach zapanował wszechwładnie wśród ludności Ziem Litewsko - Białoruskich, jasne sprecyzowanie przez nas krajowego stanowiska przez wysunięcie postulatu autonomji terytorjalnej, oraz utworzenie Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko - Białoruskich „Zjednoczenie", jako ucieleśnienie tych idei, których szermierzami jesteśmy od bardzo dawna, dłużej nawet, aniżeli to sobie w ostatnim „Przeglądzie Wileńskim" wyobraża p. Ludwik Abramowicz, któremu postaramy się dać wyczerpującą odpowiedź w osobnym artykule — odbiło się — jak się zresztą należało spodziewać — bardzo głośnem echem w prasie całej Rzeczypospolitej.

Szereg poważnych dzienników na wiadomość o utworzeniu Krajowego Stronnictwa Ludowego zamieścił artykuły wstępne, lub dłuższe wzmianki, w których, zależnie od kierunku politycznego, albo tendencjom autonomicznym zupełnie się przeciwstawia (pisma endeckie) albo też wysuwa się cały szereg zastrzeżeń (Czas), albo wreszcie, nie negując zasadniczo potrzeby autonomji dla Ziem Litewsko-Białoruskich występuje przeciwko personaljom czołowych osobistości, zaangażowanych w ruchu krajowym (Robotnik).

Trudno nam polemizować z pismami endeckiemi w rodzaju „Dziennika Wileńskiego", do których logika i należyte zrozumienie przejawów życia społecznego, politycznego, a zwłaszcza narodowościowego nigdy nie znajduje dostępu. Powstrzymamy się również od dalszej dyskusji z „Robotnikiem". Daliśmy mu bowiem dostateczną odpowiedź w jednym z poprzednich artykułów wstępnych. Pozostaje jednak szereg poważnych dzienników, szczerze i nieszczerze demokratycznych dzienników, konserwatywnych lub im pokrewnych, które wyraziły obawę, czy aby przez realizację dążeń autonomicznych ziem przez nas zamieszkałych nie tworzy się precedensów do wysuwania podobnych postulatów przez inne dzielnice Rzeczypospolitej, lub czy uzyskanie autonomji terytorjalnej dla Ziem Litewsko-Białoruskich nie byłoby pierwszym krokiem do ich zupełnej izolacji od całości Polski. Tym pismom musimy odpowiedzieć. Otóż jeżeli chodzi o te precedensy to poza Górnym Śląskiem, który z autonomji terytorjalnej już korzysta i poza Ziemiami Litewsko-Białoruskiemi, *dla których o autonomję my walczymy*, może być tylko mowa o Małopolsce Wschodniej i Wołyniu. Z naszego stanowiska Małopolsce Wschodniej, gdzie Ukraińcy tworzą przytłaczającą większość, autonomja terytorjalna należy się bez żadnych zastrzeżeń.

Na tem samem zresztą stanowisku stoi nasze prawodawstwo, które o autonomji dla tej części Rzeczypospolitej mówi zupełnie wyraźnie. Pozatem nie widzimy żadnej dzielnicy, którąby miała jakiekolwiek powody, a więc polityczne, gospodarcze, narodowościowe, historyczne, kulturalne i t. p. domagania się o odrębne ustrojowe jej traktowanie.

Niema tych powodów ani—jak sądzi „Czas"—Małopolska Zachodnia, ani Poznańskie, ani Pomorze, ani wreszcie Kongresówka, która siłą swego położenia jest wykładnikiem centralizmu.

Nie podzielamy również obaw szeregu dzienników, że wywalczenie przez nas autonomji dla ziem naszych, może prowadzić w przyszłości do ich oderwania. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przekonani, że przez zdobycie autonomji jeszcze silniej z państwowością polską się zespolimy, doświadczenie bowiem kilkuletniej dośrodkowe praktyki nam wykazało, że centralizm daje u nas zabójcze owoce. Podminowanie całych Północno-Wschodnich Ziem, wywołane zapoznawaniem specyficznych tutejszych warunków, zupełne ich zubożenie — jest właśnie centralizmu wynikiem. Nie trzeba dodawać, że to wszystko siłą rzeczy nas od centrum Polski coraz to bardziej oddalało.

My, autonomiści, chcemy temu położyć kres; usunąć z Ziem Litewsko-Białoruskich to, co nas od Polski dzieli, a wnieść do życia naszego to, czego nam w ciągu siedmiu lat Polska dać nie potrafiła. A więc wnieść uspokojenie w zaognione stosunki narodowościowe, zapewnić każdemu mieszkańcowi Ziem Litewsko-Białoruskich jednakie prawa obywatelskie, jednakie prawa do rozwoju rodzimej kultury, podnieść gospodarczo zubożałą wieś naszą, dać mniejszościom należne im szkoły i t. p. Jednem słowem stworzyć tutejszej ludności takie warunki całokształtu życia, by każdy obywatel tej ziemi czuł się poprostu jak u siebie w domu, by każda bez wyjątku narodowość, zamieszkująca Ziemie Litewsko-Białoruskie miała pełnię świadomości, że jej rozwój w najszerszej płaszczyźnie nie natrafia na żadne tamy, a ma zupełną swobodę.

A przecież to jest jedyna i najkrótsza droga do ściślejszego zespolenia się z państwowością polską.

Przy systemie rządów centralistycznych realizacja tych dążeń byłaby w dalszym ciągu niemożliwą, gdyż tak władze jak i partje centralne nie są w stanie wczuć się i zrozumieć specyficznych warunków i potrzeb, jakie my tu na miejscu odczuwamy. Weźmy dla przykładu choćiażby tylko sprawę narodowościową. Dla władz i partyj centralnych jest ona tylko sprawą mniejszości narodowych. *Dla nas jest to sprawa równych obywateli, którzy mają nietylko równe obowiązki, ale i równe prawa wobec wspólnej nam Ojczyzny.*

I dlatego uważamy, że tylko my autonomiści jesteśmy powołani do rozwiązywania całego szeregu miejscowych zagadnień, które dotychczas przy centralistycznem do nich podchodzeniu stale kładły się kłodami wpoprzek nieraz nawet szczerych zamiarów Polski, które wytworzyły tę barjerę wzajemnej niechęci, sarkań, a nawet jednostronnego buntu, który zaprowadził wielu niegdyś najlepszych synów ziemi naszej za kraty więzienne.

lit.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Mussolini, Lenin i ja".

RYGA, 3-XII. (Ate). „Tedeja Rihdi" donosi: dowiadujemy się od osób, przybyłych z Kowna, iż Waldemaras wygłosił na wiecu politycznym dnia 1 grudnia dłuższe przemówienie, w którem oświadcza między innemi, iż sytuacja na Litwie jest tragiczna.

„Rozpoczęła się chwila groźna dla niepodległości Litwy. W takich czasach tylko silna władza i silny człowiek mogą wyratować ojczyznę. Mówię otwarcie, że znam tylko trzech ludzi, zdolnych do takiego czynu. Są to: Mussolini, Lenin i ja".

Prof. Herbaczewski usunięty z Uniwersytetu.

KOWNO, Na onegdajszem posiedzeniu kolegjum profesorskiego w Kownie powzięto uchwałę usunięcia prof. Herbaczewskiego z profesury Uniwersytetu Kowieńskiego. Prof. Herbaczewski, jak donoszą pisma, ma w najbliższym czasie udać się do Polski.

Przejście chadecji do opozycji.

KOWNO, 3.XII. (Ate). Przejście chadecji do czynnej opozycji wobec rządu Waldemarasa jest wypadkiem dnia. Rząd po nieudanych próbach porozumienia się z chadekami stawia obecnie to stronnictwo w jednym rzędzie ze zwolennikami Pleczkajtisa, zarzucając chadekom zdradę stanu.

W związku z wykrytym spiskiem chadecji rozpoczęto masowe wydalanie urzędników, podejrzanych o sprzyjanie chadekom. Wśród wydalonych, jako skompromitowany politycznie, znajduje się znany Budrys, który obecnie pełnił funkcje szefa policji politycznej.

Walka z chadekami według oceny opozycji oznacza ostatni etap wojny domowej, która toczy się na Litwie od przewrotu grudniowego.

Z Państw Bałtyckich.

Zabiegi fabrykantów libawskich o uruchomienie kolei Libawo-Romeńskiej.

RYGA. 3. XII. (ATE). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywarło oświadczenie kół przemysłowo-handlowych Libawy, a szczególniej komitetu giełdowego związków fabrykantów w Libawie, który — korzystając z oddania konfliktu polsko-litewskiego pod rozważania Ligi Narodów—postanowił przy tej sposobności zwrócić uwagę na bardzo ważną dla egzystencji gospodarczej sprawę kolei Libawo-Romeńskiej.

Organizacja powyższa zwróciła się do prezydenta Skujeneka z telegramem, wzywającym rząd łotewski, aby podjął w Genewie kroki, zmierzające do poniechania przez Litwę dotychczasowego jej oporu i umożliwił uruchomienie decydującej o dobrobycie gospodarczym kolei Libawo-Romeńskiej, przechodzącej przez terytorjum Polski i Litwy na Łotwę.

Wpisujcie się do „Koła Przyjaciół Akademika".

Litwa publikuje noty w sprawie Wilna.

BERLIN. 3. XII. (Pat). „Vorwaerts", donosi z Kowna, że rząd litewski ogłosił wymianę not w sprawie wileńskiej. Publikacja zawiera trzy noty, Pierwsza nota jest notą litewską z dnia 3 kwietnia r. b. adresowaną do posła włoskiego w Kownie p. Strandieri. W nocie rząd litewski przypomina, że poseł włoski w dniu 19 lutego zawiadomił rząd kowieński, iż Anglja, Francja i Włochy pragną ujrzeć przywrócenie między Polską, a Litwą serdecznych stosunków.

W odpowiedzi na tę wiadomość rząd litewski oświadcza, że w tem pokojowem wystąpieniu mocarstw dopatruje się dążenia rządu włoskiego do stworzenia pokoju między obu narodami polskim i litewskim. **Rząd litewski nie widzi jednak żadnej możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Polską. O polityce zagranicznej Litwy decyduje kwestja wileńska, gdyż Wilno jest dla Litwy sprawą bytu. Ten z sąsiadów, który opanuje Wilno ma decydujący wpływ na los ludu litewskiego. Sąsiadem tym jest Polska. Ponieważ Litwa nie może odzyskać Wilna siłą zbrojną, więc prowadzi ona dalej walkę o swoją dawną stolicę nie nawiązując stosunków z Polską.**

W obecnych warunkach jest to dla Litwy jedynie możliwa polityka, ponieważ wszelkie próby zdobycia Wilna bronią oznaczałyby wojnę europejską. Litwa przekonana jest, że będzie dla niej rzeczą możliwą odzyskać Wilno środkami pokojowemi. W dalszym ciągu nota litewska powołuje się na traktat pokojowy litewsko rosyjski, który ustanowił granice Litwy. Traktat ten, zdaniem rządu litewskiego, nie został unieważniony ani przez żadną inną umowę, ani też przez prawo. Nowy traktat moskiewski pomiędzy Rosją a Litwą z roku 1926 potwierdza wyraźnie traktat dawny. Granice Litwy, ustalone przez te traktaty powinny być obowiązujące również i dla Polski.

W końcu nota Waldemarasa oświadcza gotowość do rokowań, mających na celu znalezienie jakiegoś możliwego dla obu stron wyjścia z obecnej sytuacji. W odpowiedzi na tę notę Polska w dniu 14 maja r, b. miała przesłać rządowi włoskiemu notę, którą przez posła włoskiego została doręczona rządowi litewskiemu w dniu 31 maja r. b. W nocie tej rząd polski ma zarzucać rządowi litewskiemu brak dobrej woli dojścia do porozumienia i zakończenia stanu wojny. Obecny stan wojny jest niebezpieczny. Oba narody są członkami Ligi Narodów. Sprawa pokoju powinna być równie droga Litwie, jak i innym narodom.

Polska z naciskiem domaga się, aby Litwa złożyła nietylko zapewnienie, że żywi pokojowe zamiary wobec Polski, lecz ażeby również oficjalnie oświadczyła, że znosi stan wojenny w stosunkach z Polską. Trzecią notą z dnia 28 go października Litwa zwróciła się do mocarstw Ententy. Nota ta wręczona została przedstawicielowi Francji. Waldemaras wskazuje w tej nocie, że od chwili wręczenia ostatniej noty litewskiej wszystkie wydarzenia potwierdziły tylko stanowisko Litwy.

Waldemaras uskarża się w tej nocie na zarzut złej woli uczyniony rządowi litewskiemu, choć Litwa dowiodła pokojowych dążeń. Wbrew temu Polska doprowadziła do całego szeregu incydentów, między innemi przeprowadziła koronację Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako Królowej Polskiej. W październiku rozpoczęły się w Polsce znane prześladowania Litwinów, w której to sprawie Liga Narodów otrzymała notę litewską.

W końcu Waldemaras wskazuje, że na skutek traktatu suwalskiego Wilno i Grodno należą do Litwy. Żeligowski przez swój akt przemocy oddał te części ziemi litewskiej w ręce Polski. Nie zmienia to jednak, zdaniem Litwy, sytuacji prawnej i nie uwalnia Polski od zobowiązań wobec Litwy.

Sytuacja na pograniczu polsko - litewskiem.

Według korespondenta „Berliner Tageblattu".

BERLIN, 3.XII (Pat.) Korespondent specjalny „Berliner Tageblatt", który udał się na pogranicze polsko-litewskie nadesłał obszerną depeszę, stwierdzającą, że na pograniczu polskiem nie dostrzega jeszcze żadnych przygotowań wojennych.

Granica po stronie polskiej sprawia całkowicie pokojowe wrażenie z wyjątkiem tylko zamknięcia komunikacji. Ochrona granicy po stronie polskiej sprawowana jest przez regularną straż graniczną, która podlega nie ministrowi wojny, lecz ministrowi spraw wewnętrznych. Na granicy polskiej nie widać żadnych, nawet najbardziej prymitywnych umocnień, okopów, ani zasieków drucianych. Nie widać nawet posterunków. Straż ochrony pogranicznej przeprowadza tylko służbę patrolową. Na większych odległościach aż do Wilna korespondent specjalny nie dostrzegł żadnego wojska regularnego. Stwierdza on, że w ostatnich czasach nie zdarzyło się na granicy nic nadzwyczajnego poza drobnemi utarczkami z przemytnikami. Pozatem zaś dezerterzy przechodzą przez granicę do Polski.

W ostatnich dniach korespondent pewnego dziennika królewieckiego, który posiadał wizę litewską pragnął z Wilna przedostać się na Litwę Kowieńską. Rząd litewski jednak i straż pograniczna nie dozwoliły mu na wyjazd do Kowna od strony Wilna pomimo posiadania wizy litewskiej i odstawiły dziennikarza niemieckiego z powrotem do granicy polskiej.

Litwini nie wpuścili korespondentów pism berlińskich.

W dniu onegdajszym przybyli do Wilna korespondenci pism berlińskich, którzy pragnąc się przedostać do Litwy Kowieńskiej, zwrócili się do odnośnych władz administracyjnych w Wilnie z prośbą o udzielenie im prawa przejazdu przez granicę. Po uzyskaniu przepustek wczoraj udali się na granicę do Zawias korespondent „Berliner Tageblattu„ Kloetzel, który wraz ze swym kolegą w tym punkcie granicy mieli przejść do Litwy.

W Zawiasach okazało się, że władze graniczne litewskie pod żadnym pozorem nie zgadzają się na przepuszczenie przybyłych korespondentów. W tej sprawie porozumiewały się nawet straże graniczne z litewskiemi władzami centralnemi, które jednakże również odmówiły dziennikarzom niemieckim prawa wstępu na terytorjum Litwy.

Jak widać zależy Litwinom na tem, by o ich sposobach rządzenia i o ich stosunkach wewnętrznych wiedziano jaknajmniej zagranicą.

Nolens-volens dziennikarze niemieccy musieli powrócić do Wilna, a stąd wyruszają do Królewca. W drodze do Wilna dziennikarze zagraniczni zwiedzili Troki, gdzie nawiązali kontakt ze społeczeństwem karaimskiem.

Rzekoma wizyta dyplomatów zagranicznych na granicy polsko-litewskiej.

W dniu wczorajszym rozeszła się po Wilnie pogłoska o przybyciu do Kołtynian na granicę polsko-litewską w pow. święciańskim przedstawicieli mocarstw zagranicznych, a mianowicie posłów angielskiego i francuskiego.

Jedno z pism zamieściło nawet szczegóły spotkania dyplomatów zagranicznych, których w imieniu Polski miał powitać zastępca komend. w Święcianach asp. Makowski.

W tej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie nam wyjaśniono, iż o przybyciu na granicę dyplomatów z Kowna władze miejscowe nic nie wiedzą.

Z prac komisyj lotn. na terenie Dyrekcji Poczt.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu z rozporządzenia odnośnych władz pocztowych działały na terenie Wil. Dyrekcji Poczt i Telegrafów komisje lotne, które badały stan i sprawność poszczególnych urzędów i agencyj.

Naogół komisje lotne wykazały, że sprawność personelu pocztowego znacznie się poprawiła w porównaniu z ubiegłymi okresami czasu.

Szczegółowe sprawozdania komisyj lotnych wykazały jedynie pewne braki w dziedzinie stosowania obowiązujących przepisów o zleceniach, protestowania weksli, a głównie w kwestji pobierania opłat za dokonanie protestów.

W związku z wynikami prac komisyj lotnych Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegr. wydała odpowiednie zarządzenia dla naprawy błędów w służbie pocztowej.



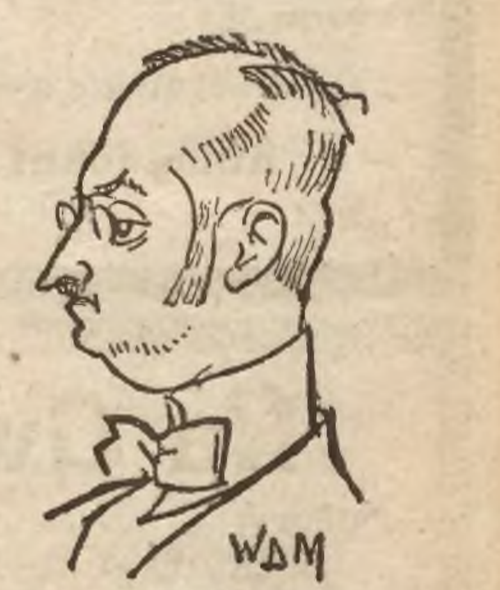
Grupa uczestników zjazdu burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych w Mołodecznie ze starostą mołodeczańskim p. Piekutowskim pośrodku.



Nowomianowany Komisarz Rządu na m. Wilno p. Wacław Iszora.



Zast. Komisarza Rządu na m. Wilno Bohdan Aleksandrowicz.



B. zastępca Komisarza na m. Wilno przeniesiony do Łodzi p. Ignacy Strzemiński.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Skóra podrożała.** Jak się dowiadujemy ostatniemi czasy zauważono wzrost cen na skóry na rynku wileńskim. Przeciętnie ceny skór obecnie notowane są wyższe od uprzednich o 10 gr. na klg skóry na podeszwy i o 3 do 5 gr. na klg. skóry na wierzchy.

Wieści z kraju.

NOWOGRÓDEK. **Prace Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej.** Na jesieni Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej rozwinął szeroką akcję mającą na celu zakładanie sadów handlowych i w związku z tem zorganizował cały szereg kursów sadzenia drzew owocowych, połączonych z zajęciami praktycznemi.

Kursy te odbyły się w październiku w następujących miejscowościach: Stołpce, Słonim, Horodziej, Kleck i Nowogródek. Wykładali instruktorzy ogrodnictwa Z. K. R. Z. N. i zaproszeni prelegenci. Ogólna ilość słuchaczy wyniosła przeszło 150 osób.

Praca na terenie sekcyj ogrodniczo-pszczelniczych dała tak znakomite wyniki i działalność ich do tego stopnia się rozszerzyła, iż koniecznem się stało zorganizowanie przy Z.K.R. Z. N. wydziału ogrodniczo-pszczelniczego i w tym celu zwołuje się na 4 grudnia b.r. do Nowogródka zjazd organizacyjny przedstawicieli poszczególnych sekcyj ogrodniczo-pszczelniczych.

Do zadań Wydziału należeć będzie prowadzenie wszelkich spraw, dotyczących ogrodnictwa i pszczelnictwa, których obecnie jest b. dużo ze względu na masowe zakładanie sadów handlowych (w bież. roku Związek Kółek Roln. Z. Nowogródzkiej dostarczył na teren województwa 36 tysięcy drzewek owocowych odmian handlowych).

W okresie zimowym zorganizowane zostaną 4 - dniowe lotne kursy ogrodniczo-pszczelnicze o następującym programie: wiadomości o roli i jej uprawie, budowa i życie roślin, hodowla warzyw i roślin przemysłowych, wreszcie organizacja zbytu.

Kursy te projektowane są w następujących miejscowościach: Słonim, Lida, Wołożyn, Iwieniec, Szczuczyn, Stołpce, Baranowicze, Lachowicze, Nowogródek, Lubcza, Nieśwież i Kleck.

Projekt kursów tych wzbudził tak duże zainteresowanie, że przewidywana jest bardzo znaczna frekwencja. *mc.*

PRZEGLĄD LITEWSKI. Nr 19

Obecny stan polskiego szkolnictwa na Litwie

w oświetleniu Polsk. Tow. Ośw. „Pochodnia“.

Udało nam się otrzymać egzemplarz memorjału w sprawie polskiego szkolnictwa na Litwie, opracowanego przez „Pochodnię“ i wręczonego prez. Smetonie, premjer. Waldemarasowi i kilkudziesięciu politykom lit. Memorjał ten, jak podaje „Dzień Kow.“ wręczony był szefowi rządu lit. i prez. Smetonie w dn. 19 listopada i spowodował zaproszenie na konferencję przez p. Waldemarasa p. Budzyńskiego.

Memorjał ten świadczy, że wszystkie wiadomości, jakie podawaliśmy w „Przeglądach litewskich“ o absolutnem zniszczeniu polskiego szkolnictwa na Litwie były prawdziwe. Kłamliwe zaś były wszystkie dowodzenia, że stan szkolnictwa litewskiego w Polsce był gorszy od stanu naszego szkolnictwa na Litwie.

Dosłowne tłumaczenie tego memorjału podajemy poniżej:

W 1926/27 roku szkolnym nasze towarzystwo, łącznie z innemi prowincjonalnemi towarzystwami oświatowemi wchodzącemi w skład towarzystwa „Pochodnia“ — posiadało 74 szkoły początkowe o języku wykładowym polskim. W szkołach tych wykładało 89 nauczycieli, zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty z warunkiem zdobycia cenzusu nauczycielskiego do następnego roku szkolnego. W tem było: 2 z wyższem wykształceniem, 35 z gimnazjalnem, 34 z nieukończonem gimnazjum, lecz posiadających kilkuletnią większą lub mniejszą praktykę nauczycielską i 18 którzy nie ukończylli gimnazjum i nie posiadały praktyki.

Dla umożliwienia zdobycia wymaganego cenzusu przez swych nauczycieli, towarzystwo nasze wystarało się o pozwolenie na otworzenie letnich pedagogicznych kursów w Kownie, o programie zatwierdzonym przez Ministerstwo Oświaty z pedagogicznych przedmiotów w zakresie dwóch kursów Seminarjum Nauczycielskiego. W czasie wakacyj letnich pełny program tych kursów przeszło: 21 słuchaczy z ukończonem gimnazjum i praktyką nauczycielską, 62 z gimnazjalnem wykształceniem bez praktyki nauczycielskiej, oraz 11 bez ukończonego gimnazjum,—ogółem 94 osoby.

Opierając się na tem, iż wykłady na kursach odbywały się w języku polskim, towarzystwo nasze prosiło Ministerstwo Oświaty o pozwolenie zdawania egzaminów przy kursach w obecności delegata Ministerstwa Oświaty. Prośba powyższa została odrzucona. Na egzaminach organizowanych przez Ministerstwo Oświaty ani jeden z 83 zdających—egzaminów nie zdał. Zaledwie 13 z nich otrzymało poprawki.

Wobec faktu, iż 8/9 egzaminowanych ukończyło tak polskie jak i litewskie gimnazja, trudno przypuścić, by się pomiędzy nimi nie znalazł ani jeden o tyle zdolny, by mógł opanować zadawalniająco program letnich kursów. Prócz tego godnem jest uwagi, iż egzamina były prowadzone w języku litewskim, oraz że niektórzy słuchacze byli dyskwalifikowani na skutek stawiania pytań nie mających nic wspólnego z programem kursów, jak naprzykład: ile mieszkańców ma Berlin, lub jaka jest temperatura kolorów.

Zastanawiając się nad sprawą cenzusu nauczycieli szkół początkowych, nie można pominąć sprawy dostatecznej ilości nauczycieli w kraju. Rząd litewski nie śpieszył z ostatecznem ustaleniem wymagań stawianych nauczycielom szkół początkowych aż do chwili, gdy ich będzie nadmiar, co miało miejsce w ubiegłym roku, gdy 350 kwalifikowanych nauczycieli pozostało bez posady.

Mówiąc o powyższych krokach Ministerstwa Oświaty wobec szkół litewskich, nie można im odmówić słuszności.

Zasada stopniowego podnoszenia cenzusowych wymagań powinna być stosowana i do polskich szkół, jednak mając na uwadze, że takowe po odzyskaniu przez Litwę niepodległości znalazły się w odmiennym i to nader trudnych okolicznościach.

Niejednokrotnie była zwracana uwaga Rządu Litewskiego na to, iż w ciągu ubiegłych lat kilku zmniejszyła się ilość tak rządowych, jak i samorządowych szkół początkowych o wykładowym języku polskim; obecnie zaś zupełnie ich niema, do czego jeszcze w końcu opisu wrócimy. Równolegle ze zmniejszeniem ilości szkół—zmniejszano i liczbę nauczycieli. Nie dawano aż do 26/27 roku szkolnego pozwolenia polskim towarzystwom oświatowym na otwarcie kursów nauczycielskich. Na rządowych dwuletnich kursach nauczycielskich w Wysokim Dworze był coprawda wykładany język polski jako osobny przedmiot, a kursa te dawały zaświadczenia z prawem wykładania w języku polskim. O ile jednak kursa te naprawdę nadawały się do przygotowania nauczycieli do naszysh szkół, widać z następującego przykładu: Pewna osoba, która ukończyła powyższe kursa w 1926 roku posiadając zaświadczenie ze stopniem z języka polskiego „5“, oraz z prawem wykładania w szkołach o języku wykładowym polskim, zgłosiła w roku zeszłym swą kandydature w naszem towarzystwie na nauczyciela. W swem „curriculum vitae“ na szesnastu wierszach, pisanych po polsku, zrobiła 71 błędów. Prócz tego jeszcze jedna ważna okoliczność wskazuje na stronne traktowanie naszych nauczycieli przy tworzeniu się ich kadrów. We wprowadzonej w 1927 roku zmianie ustawy o szkołach początkowych w par. 20 punkcie 6 (Wiadomości Urzędowe Nr. 200) wszyscy nauczyciele, mający nie mniej 4 klas szkół średnich, oraz mający do 5 lipca 1925 r. trzechletnią praktykę w szkołach, są uznani jako kwalifikowani. Ponieważ jednak nie z naszej winy w owych latach ilość szkół polskich była zmniejszona, lub ich wcale nie było,—nasi nauczyciele nie mogli skorzystać z tej ulgi w zdobyciu cenzusu, jak również ilość ich znacznie się zmniejszyła. Tworzenie w takich warunkach kadr nauczycielskich nie może dać dostatecznej ilości sił nauczycielskich dla szkół polskich. Taki stan można zupełnie słusznie porównać do analogicznego położenia litewskiego szkolnictwa po ogłoszeniu niepodległości Litwy: brano wówczas na nauczycieli osoby, nie mające nawet w przybliżeniu tego cenzusu, który się obecnie wymaga. Wówczas nikt nie wątpił: czy pozostawić dzieci bez nauczania, czy też dać im nauczanie początkowe przy pomocy osób, nieposiadających kwalifikacyj. Jeśli zaś tak, to czy słusznem i sprawiedliwem jest stosowanie względem nas innej miary na czem cierpi nasza oświata.

Powstaje dalej pytanie czy można obecnie stosować wobec litewskich i polskich szkół jednakowy sposób postępowania?

Jak dalece była skrępowana polska oświata ludowa w Litwie nawet w roku ubiegłym, gdy posiadaliśmy 74 czynne szkoły ilustruje fakt następujący. W tych szkołach uczyło się około 4000 dzieci, natomiast w Litwie dzieci polskie w wieku szkolnym (to jest od 7 do 12 lat) było według spisu ludności z 1923 roku (wraz z przyrostem ludności) około 8600, według zaś danych wyborczych wypada dzieci polskich w tym samym wieku 30.000.

Wobec tego mieliśmy w pierwszym wypadku szkół i nauczycieli mniej niż połowę, w drugiej zaś będącym bliższym życiowej prawdy, około 1/8 części potrzebnej ilości szkół i nauczycieli.

Wniosek stąd jasny, iż stawianie dziś takich samych wymagań cenzusowych jak w litewskich szkołach, oznacza **literalnie likwidację polskiego szkolnictwa początkowego w Litwie.**

Na tej właśnie zasadzie prezes naszego towarzystwa zwrócił się osobiście do p. ministra Oświaty, a później w piśmiennej formie 25 lipca 1927 r. (Załącznik Nr. 1) prosząc o ulgi dla przedstawionych zatwierdzenia kandydatów.

Następnie towarzystwo nasze w piśmiennem podaniu dnia 6 sierpnia 1927 r przedstawiło ministrowi Oświaty spis kandydatów na nauczycieli, pomiędzy którymi było 17 z gimnazjalnem wykształceniem oraz z praktyką nauczycielską, 59 z ukończonem gimnazjum bez praktyki, 17 z nieukończonem gimnazjum, lecz z praktyką oraz 3 z ukończonem seminarjum i rocznymi kursami nauczycielskimi. Z ogólnej liczby 98 kandydatów nie uczęszczało na pedagogiczne kursa dziewięć osób, w tej liczbie 3 uznane za wykwalifikowane.

Do dnia dzisiejszego, gdy lekcje w szkołach odbywają się już od dwóch i pół miesięcy, minister Oświaty zezwolił na nauczanie w ciągu jednego roku 30 nauczycielom, zatwierdził, 2, a 64 ej kandydaci zostali odrzuceni.

Biorąc pod uwagę, iż do niektórych szkół zostało wyznaczonych po dwóch nauczycieli—można liczyć, iż z ogólnej ilości 74 prywatnych szkół polskich w roku zeszłym, zostało bez nauczycieli 42. Tembardziej nie może być mowy o otwieraniu nowych potrzebnych szkół.

Prócz wyżej wymienionego spotkał nasze szkoły inny jeszcze boleśniejszy cios w postaci **kwestjonowania narodowości** uczniów. W 1925 roku Sejm, obradując nad ustawą o szkołach początkowych, przyjął następującą poprawkę do par. 11-ego dotyczącego szkół z językiem wykładowym nielitewskim. „Do tych szkół mogą być przyjmowane tylko dzieci tej narodowości, w języku której odbywają się wykłady“. Ponieważ to zdanie stało się nie od dziś prawem, nie tu jest wskazanem rozpatrywanie czy jest ono celowe i nacgół przystosowane do obowiązujących podstawowych naszych praw.

W 1926/27roku szkolnym wprowadzając to wymaganie w życie do polskich szkół początkowych, były przyjmowane dzieci tych rodziców, którzy wręczyli pisemną deklarację o swej polskiej narodowości.

W 1927 roku 6 sierpnia p. minister Oświaty rozesłał inspektorom szkół początkowych instrukcje (Okólnik Nr 10112, załącznik Nr 7), który wymaga, by rodzice, posyłając swe dzieci do szkół utrzymywanych przez mniejszości narodowe, przedstawiali kierownikom szkół zaświadczenia narodowościowe, wydawane przez gminne lub miejskie zarządy i zgodne z ich dowodami osobistemi. Inaczej mówiąc, instrukcja ta wprowadza nowy system, według którego tylko ci rodzice mają prawo posyłania swych dzieci do polskich szkół prywatnych, którzy w swych dowodach osobistych (paszportach) są zapisani jako Polacy, i o ile jeszcze przedstawią odpowiednie zaświadczenia o swojej narodowości od zarządu gminy lub miasta.

Organy rządu litewskiego, po przejęciu administracji kraju zmieniając paszporty, wypełniały rubrykę narodowościową nie pytając klijenta o jego narodowość, lecz wprost wpisując mu narodowość litewską. Tylko w rzadkich wypadkach bardziej uświadomionym Polakom udawało się wymóc, by ich narodowość była ściśle w dokumencie określona. Wielu osobom, które domagały się wpisania „Polak“ urzędnicy dowodzili, że zapisanie ich jako Polaków może w przyszłości wywołać wysłanie z granic Litwy, ponieważ Polacy mieszkają w Polsce. Tak też ta sprawa pozostała bez zgody wielu obywateli do 1927 roku.

Po ogłoszeniu wyżej wymienionej instrukcji ministra Oświaty, dużo obywateli narodowości polskiej, mających w paszportach określenie narodowości, niezgodne z rzeczywistością, zwracało się do miejscowej administracji z prośbą o poprawienie ich paszportów. W pierwszych dniach po wydaniu okólnika Ministra Oświaty, nim to nie przybrało masowego charakteru, w niektórych miejscowościach paszporty poprawiano. Później jednak wszędzie bez wyjątku podania te były bez odpowiedzi odrzucane. Znacznie później wyjaśniło się, iż działo się to na skutek cyrkularza dyrektora Departamentu Ochrony Społecznej z dnia 12 września 1927 roku Nr. 19574, który ten anulował cyrkularz Nr. 21578, w części dotyczącej poprawiania już wydanych paszportów wewnętrznych lub wydawania dublikatów wrazie zgubienia takowych. (Załącznik Nr. 2 i 3).

Jeszcze jaśniej oświeca stanowisko w tej sprawie organów wykonawczej władzy okólnik kiejdańskiego naczelnika powiatu z dnia 12 października 1927 roku za Nr. 4863/26, w którym kategorycznie twierdzi, iż: „dowolne określenie jakiejkolwiek narodowości pozwolone jest tylko przy otrzymywawaniu po raz pierwszy paszportu t. j. **przy otrzymywaniu po raz pierwszy dowodu osobistego zadecydować można tylko o swej narodowości**“. W zakończeniu zaś tego okólnika raz jeszcze powtórzono: „stąd wniosek, iż sprawa określenia narodowości po raz drugi nie może być podnoszoną, i jest wpisywana według starego paszportu. (Załącznik Nr. 4). Prócz tego musimy raz jeszcze poruszyć sprawę tych koniecznych dla rodziców na skutek rozkazu p. Ministra Oświaty, zaświadczeń.

Stosownie do cyrkularza Ministra Oświaty, zainteresowani obywatele Polacy, mający w paszportach prawidł określenie narodowości zwracali się do odpowiednich urzędów z żądaniem wydania im takich zaświadczeń. Ale i tu zostało to żądanie w wielu miejscach odrzucone. Mamy dowody, iż takich zaświadczeń nie wydawał: kiejdański zarząd miejski, zarządy gmin, w Datnowie, Muśnikach, Turżanach, Imbrodach. (Załączniki Nr. 5 i 6).

Należy dodać, że tam, gdzie te zaświadczenia były wydawane, było to związane z najwyższemi trudnościami po wielokrotnem zwracaniu się o to mieszkańców i prośbach do zarządów gmin, naczelników powiatów i inspektorów szkolnych. W niektórych miejscowościach wójtowie gmin, nie dowierzając określeniom narodowości w paszportach wymagali jeszcze jakichś dokumentalnych podstaw dla udowodnienia polskiej narodowości.

Kto zna życie naszej wsi, wie jak ogromnie ciężki jest taki stan i jak dalece hamuje on pracę oświatową.

Przejdźmy teraz do prawnych podstaw tych wymagań Ministerstwa Oświaty.

Dotąd nie została uregulowana drogą specjalnego prawa kwestja, w jaki sposób ma być ustalona i zmieniona przynależność obywatela Litwy do tej lub innej narodowości. To też chcąc rozstrzygnąć tę sprawę, należy zwrócić się do podstaw naszej państwowości, które znajdują się w deklaracji Litwy o prawach mniejszości narodowych z dnia 12 maja 1922 roku oraz Konstytucji Państwa Litewskiego. (Wiadomości Urzędowe Nr. 100).

Nim jednak przejdziemy do wytycznych podstaw naszej państwowości, musimy skonstatować, że zaprzestano już obecnie określać narodowość na podstawie jakichkolwiekbądź objektywnych momentów. Mówiąc inaczej: communis opinio doctorum jest taka, że przynależność narodowościowa jest analogiczną do przynależności religijnej, i może być ustalona tylko przy swobodnym subjektywnym wyborze każdego osobnika. Takie jest zdanie wielu autorytetów, których cytować tu nie będziemy.

Tak opinjował Najwyższy Sąd dawnej Austrji, tak sprawę narodowości traktuje traktat o ochronie mniejszości narodowej. Przytaczamy tu przykład: 74 rozdział traktatu genewskiego zawartego między Polską a Niemcami w sprawie Górnego Śląska; 13 rozdział umowy warszawskiej między Polską a Czechosłowacją z dnia 23 kwietnia 1925 roku; tak samo i estoński projekt statutu karnego § 459 oraz wyrok estońskiego Najwyższego Sądu Administracyjnego z dnia 26 lutego 1926 roku (Nr 550 II) w sprawie Emmy Liwowej.

Wracając do deklaracji wypada skonstatować, iż jej IV artykuł w pierwszym punkcie brzmi następująco: „Wszyscy obywatele Litwy są równi wobec prawa i będą korzystali z równych praw bez różnicy rasy, mowy lub wyznania“. Celem tego artykułu jest właśnie gwarantowanie obywatelom swobody określenia swej narodowości, Znaczenie zaś tego artykułu polega na tem, iż taki lub inny wybór narodowości nie może mieć żadnych ujemnych skutków prawnych dla obywatela. To samo znaczenie ma też i 13 artykuł Konstytucji, 1-szy punkt której brzmi następująco: „Obywatel ma swobodę wyznania i sumienia“. Że tu również mamy na względzie nietylko wyznanie jakiejś religji lecz i swobodę samookreślenia narodowości widać również z tego, iż prócz wyznania mówi się o sumieniu, bo jakośmy tu już wyżej wspominali swoboda samookreślenia narodowości jest tak samo jak religja sprawą sumienia.

Jasną jest przeto rzeczą, że każda kontrola swobodnego samookreślenia narodowościowego jest niezgodna z naszemi konstytucyjnemi podstawami, gdyż w razie jakiegokolwiek wtrącenia się zewnętrznego w tę sprawę sumienia, gwarantowana w tym względzie swoboda staje się fikcją. Jakakolwiek ingerencja administracyjnego organu w sprawę samookreślenia, przeczy samookreśleniu samemu. Bo jakież może być sprawdzanie subjektywnych przekonań i spraw sumenia? Jedno z dwojga: Albo to sprawdzanie będzie li tylko formalnością, w takim razie jest ono niepotrzebne: albo też drogą sprawdzania będzie się dążyło do wywarcia nacisku na samookreślenie narodowościowe, lecz wówczas jest przymus i w nim wykroczenie przeciw gwarantowanej wolności sumienia. To też w naszej Ustawie Paszportowej (dziennik Urzędowy Nr. 18 i 75) nic nie powiedziano o tem, w jaki sposób ma być udowodnione wyznanie i narodowość. W pierwszym artykule Ustawy Paszportowej jest określone to, co musi być wpisane do paszportu: 1) imię i nazwisko właściciela, 2) data urodzenia. 3) miejsce urodzenia, 4) stałe miejsce zamieszkania, 5) rodzaj zajęcia. 6) wyznanie, 7) narodowość, 8) skład rodziny, 9) dokumenty, na zasadzie których został wydany paszport. Widzimy tu cechy dwóch rodzajów. Do pierwszego rodzaju należą te, które mogą być ustalone objektywnie, to jest 1, 2, 3 i 8, takowe mogą być udowodnione przy pomocy metryk lub zastępujących je dokumentów. O tem, w jaki sposób ma być wykazana narodowość, a jest to podstawą otrzymywania paszportu (§ 5 Ustawy Paszportowej), mówi II uwaga 9 artykułu. Co do 4, to ustala się on przy meldowaniu policyjnem. Pozostają tylko 5, 6 i 7 punkty.

Charakterystyczne, iż ustawa nie wymaga objektywnych dowodów, nietylko wyznania i narodowości, lecz i rodzaju zajęcia. I w rzeczywistości, cechy te mogą być ustalone tylko według wyjaśnień subjektywnych właściciela paszportu nikt bowiem prócz niego nie może tego wiedzieć i wtrącać się do odpowiedzi na te pytania.

W związku z temi pytaniami powstaje jeszcze jedno, a mianowicie: jakie ma znaczenie przynależność narodowościowa w wydanych już paszportach. Z powyżej wspomnianego jasną jest odpowiedź: sprawa przynależności narodowościowej, ustalona w paszportach, ma prawną moc tylko—a) jeśli odpowiedź ta jest identyczna z wyjaśnieniem, danem przez właściciela takowego i b) jeśli to wyjaśnienie było dane z dobrej woli bez żadnej presji ze strony administracji. Ab inverso, z tego można wyciągnąć wniosek, iż ustalanie przynależności narodowościowej, zrobione wbrew wyjaśnieniom właściciela paszportu, lub przy odpowiedniej presji, nie ma żadnego znaczenia i może być zmienione wyjaśnieniem właściciela. Biorąc to szerzej, tak przynależność narodowościowa jak i religja, mające cechy czysto subjektywne, mogą ulec zmianie: człowiek wszak może zmienić swe wyznanie, może też określić swą narodowość inaczej niż to uczynił dawniej. Nie można przecie powiedzieć, iż jeden raz określona narodowość jest dla obywatela obowiązująca do śmierci; tembardziej ustalenie tego jest nieważne, o ile było ono uczynione bez jego woli lub pod przymusem. Z tego widać, iż jasnem jest prawo każdego obywatela wymagania, by było zmienione w rubryce przynależności narodowościowej to, co nie odpowiada subjektywnemu życzeniu właściciela paszportu.

Dochodzimy na podstawie powyższego do następujących wniosków:

1) stosownie do naszych podstawowych ustaw, przynależność obywatela do tej lub innej narodowości jest sprawą jego sumienia i nie może być krępowana żadnemi objektywnemi wymaganiami ustawowemi;

2) w paszportach powinny być zapełniane rubryki o narodowości wyłącznie według dowolnego wyjaśnienia właściciela takowego;

3) ponieważ każdy obywatel Litwy ma prawo dowolnego wyjaśnienia w sprawie ustalonej mu w paszporcie przynależności narodowościowej — wszystkie wyżej wymienione okólniki, jako sprzeczne z podstawowemi naszemi prawami nie posiadają żadnej mocy i powinny być zmienione.

Tyle co do prawnej strony tych kwestyj.

Jakie są praktyczne rezultaty podobnego postępowania z nauczycielami i uczniami?

Z jednej strony Ministerstwo Oświaty nieprawnie stawia wymagania, bez wypełnienia których polskim prywatnym szkołom nie wolno funkcjonować, z drugiej zaś strony Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tego samego rządu zamyka drogę obywatelom do spełnienia tych wymagań. Wobec tego **sprawa naszych szkół jest doprowadzona do absurdu**, co ilustrują dane cyfrowe:

z ilości 74 prywatnych szkół polskich, czynnych w 1926/27 roku szkolnym z cyfrą plus-minus 4 000 dzieci, według posiadanych obecnie danych czynnych jest zaledwie 18 szkół z ilością koło 350 dzieci.

W tych naszych szkołach, gdzie nauczyciele zostali zatwierdzeni, t. j. w 14 z trzydziestu dwóch, dotąd lekcje nie mogły się zacząć, gdyż rodzice nie mieli absolutnie możności przedstawienia kierownikom szkół paszportów z narodowością zapisaną jako polską, lub zaświadczeń narodowościowych od gminnych lub miejskich zarządów.

Sprawa szkół o polskim języku wykładowym jest sprawą nietylko naszego towarzystwa, lecz i całego polskiego społeczeństwa w Litwie, jest ona tem ważniejsza, że samorządowe szkoły początkowe z t. zw. „wykładowym językiem polskim“ zupełnie nie odpowiadają swej nazwie. Sądząc z danych Ministerswa Oświaty jest takich szkół w Litwie 24, mieszanych zaś polsko-litewskich 9.

W myśl § 11 ustawy o szkołach początkowych, na zasadzie której Ministerjum Oświaty wydało swą instrukcję — do wszystkich szkół o języku wykładowym nielitewskim można przyjmować wyłącznie dzieci tej narodowości, w jakim języku wykłada się w szkole. Według posiadanych przez nas danych, w żadnej ze szkół samorządowych lub rządowych nie stosowano, przy przyjmowaniu dzieci, dodatku do § 11 ustawy.

Dowodem tego, iż sam pan minister oświaty nie widzi pomiędzy szkołami samorządowemi szkół o języku wykładowym polskim, jest fakt, iż we wspomnianym okólniku Nr. 10112, p. minister zaznaczył, iż dodatek do § 11 Ustawy o szkołach początkowych ma być stosowany li tylko w szkołach utrzymywanych przez mniejszości narodowe.

Prócz tego od nauczycieli szkół samorządowych nie jest wymagana cenzusowa znajomość języka polskiego. W t. zw. „mieszanych“ szkołach niema nawet mowy o wykładzie w języku polskim.

Bolesną jest nietylko sama instrukcja ministra oświaty wraz z powyższemi okolicznościami, przykrem i bolesnem jest samo wykonywanie jej przez Ministerstwo Oświaty. Tak naprzykład w Kiejdanach, gdzie w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało do szkół około 240 uczniów, w w roku obecnym, z powodu tej instrukcji nie można było zapisać na listę uczniów ani jednego dziecka, gdy w tych samych Kiejdanach uczęszczają bez żadnego skrępowania dzieci różnych narodowości, nie wyłączając dzieci urzędników Litwinów.

Nie mielibyśmy całkowitego obrazu stanu, w jakim się znajdują nasi nauczyciele i szkoły, gdybyśmy nie przytoczyli tu wysyłania drogą administracyjną tak nauczycieli, jak i działaczy oświatowych z miejsc ich stałego zamieszkania. Najlepsi nauczyciele byli dla drobnych powodów, w ciągu roku szkolnego, przez Ministerstwo Oświaty zwalniani lub też zsyłani.

W podaniu z dnia 25 lipca 1927 r. (załącznik Nr. 1) prezes Zarządu Głównego prosił ministra oświaty, jako naturalnego opiekuna nauczycieli, o interwencję w celu zwolnienia wysłanych z miejsca zamieszkania następujących nauczycieli: Sokołowskiej Zygmunty, Muszyńskiej Aleksandry, Kieraszewiczówny Tekli, Kieraszewicza Marjana oraz wysłanej z granic Litwy Karłowskiej Zofji.

Pomimo tego podania oraz podań składanych ministrowi Obrony Krajowej—nauczyciele ci nie byli uwolnieni. Prócz wyżej wymienionych byli jeszcze zesłani. Kieraszewicz Jan, b. nauczyciel kiejdańskiej szkoły—do Wyłkowyskiego powiatu; nauczycielkę Natalję Łukaszewiczową skazano na internowanie w obozie koncentracyjnym w Worniach; Michalina Januszkiewiczówna została zesłana z Kiejdan do Rakiszek i Wincenty Lipniewicz, kierownik szkoły w Kodziach został wysłany do powiatu kiejdańskiego. Potem jak zostali zwolnieni z Worń Jan Plapa, przewodniczący naszego oddziału w Żoślach oraz członek tegoż oddziału Kirklewski Witold, został zesłany z Wiłkomierza do szakiowskiego powiatu Stanisław Rutkowski, skarbnik Polskiego Towarzystwa Oświatowego

w Wiłkomierzu oraz buchalter tegoż towarzystwa Jan Bogdanowicz z Wiłkomierza do Możejk. W ostatnich czasach z tegoż powiatu został zesłany do kretyngowskiego powiatu Jan Kossko, adwokat przysięgły, pełnomocnik Wiłkomierskiego Polskiego Towarzystwa Oświatowego w Szyrwintach; gospodarze Franciszek Waszkun, prezes komitetu rodzicielskiego naszej szkoły w Szyrwintach i Romuald Huis, członek zarządu Szyrwinckiego Koła Oświatowego. Z gminy janowskiej również wysłany został do szaklowskiego powiatu Michał Broniski nasz pełnomocnik w Janowie.

Na zasadzie powyższych danych dochodzimy do smutnego wniosku, iż zbliża się moment zupełnej likwidacji polskiego szkolnictwa na Litwie.

Polskie Towarzystwo Kulturalno Oświatowe „Pochodnia". Zarząd Główny.

1927 r. Listopada 19.

Załącznik Nr. 2 *Kopja.*

Rzeczpospolita Litewska Departament Ochrony Obywateli (Policji) 1926 r. 14 sierpnia Nr. 21578 Kowno. Do naczelników powiatów. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dochodzą zażalenia, iż miejscowe administracyjne organy w wewnętrznych paszportach obywateli litewskich w rubryce narodowościowej wpisują nieprawidłowe dane. Takie osoby zwracają się do odpowiednich instytucyj z prośbą o poprawienie narodowości, lecz tego im się odmawia.

Ponieważ narodowość nie może być ustalona przymusowo, po każdemu obywatelowi przysługuje prawo samemu określenia swej narodowości i w tym celu podług prawa nie potrzeba żadnych dowodów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż w razie żądania zmiany narodowości w paszporcie przeszkód ku temu czynić nie należy.

(Podpis). Danauskas dyrektor Departamentu, J. Aleknavicius Referent Obywatelstwa.

Załącznik Nr. 5. *Kopja.*

Republika Litewska Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Kiejdański Zarząd Miejski 1927 r. października 29, Nr. 3645 Kiejdany, p. Stefanja Draguńska. W odpowiedzi na Pani podanie donosimy, iż żadanego zaświadczenia przedstawiać kierownikowi szkoły nie należy. (Podpisy). Załącznik: paszport Nr. 11371.

Załącznik Nr. 6. *Kopja.*

Republika Litewska. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Kiejdański Zarząd Miejski 1927, październik 29 d. Nr. 3644 Kiejdany, p. Skorojlisowa Jadwiga. W odpowiedzi na Pani podanie donosimy, iż żądanego zaświadczenia przedstawiać kierownikowi szkoły nie należy. (Podpisy). Załącznik: paszport 1318 221331.

Załącznik Nr. 7. *Kopja.*

Republika Litewska. Ministerstwo Oświaty Nr. 10112. Kowno 1927 r. sierpnia 6 d. Do inspektorów Szkół Początkowych. Ministerstwo Oświaty dla wykonania zmiany § 11 („Wiadomości Urzędowe" Nr. 200, kolejny Nr. 1349) Ustawy o szkołach początkowych na zasadzie § 53 tejże Ustawy ustala na bieżący rok szkolny następujący porządek: rodzice lub opiekunowie, oddając swe dzieci do nauki w szkołach utrzymywanych przez mniejszości narodowe powinni przedstawić kierownikowi szkoły od gminnych lub miejskich zarządów zaświadczenia narodowościowe, które powinny być zgodne z posiadanymi dowodami osobistymi tych osób. Zaświadczenia te powinny się znajdować w kancelarjach szkół i być dostępnemi dla organów Mi i sterstwa Oświaty. Podpis K. Szakienis minister oświaty. Podpis J. Wokietajtis radca szkolnictwa początkowego. Z oryginałem zgodne sekretarz ministerjum, podpis.

Załącznik Nr. 3. *Kopja.*

Republika Litewska. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament Ochrony Obywateli (Dep. Policji) Nr. 19574, Kowno, 1927 roku, września 21 dnia. Do wszystkich naczelników powiatów. Jako dopełnienie okólnika Nr. 21578 Departamentu Ochrony Społecznej z dnia 14 sierpnia 1926 r. donosimy, iż każdy obywatel ma prawo swobodnego określenia swej narodowości i wobec tego, wydając po raz pierwszy paszport wewnętrzny w rubryce narodowości może być ona wpisana stosownie do życzenia otrzymującego paszport. Co zaś do wydanych już dawniej wewnętrznych paszportów lub wydania duplikatu paszportu w razie zgubienia takowego, należy wstrzymać wykonywania okólnika Nr. 21578 z dn. 14 sierpnia 1926 r., ponieważ sprawa ta jeszcze się rozpatruje. Podpis Budrys p. obow. Dyrektora Departamentu. Banaitis referent. Do wszystkich gminnych i miejskich zarządów do wiadomości i wykonania.

Załącznik Nr. 4. *Kopja.*

Republika Litewska. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Naczelnik kiejdańskiego powiatu 12. X. 1927 r. Nr. 4863/26 Kiejdany. Do wszystkich zarządów miejskich i gminnych. W ostatnich czasach często obywatele zwracają się do zarządów gminnych z prośbą o poprawienie w ich paszportach narodowości. Zarządy gminne od takowych obywateli przyjmują podania i przesyłają do mnie, albo do naczelnika policji do rozpatrzenia. Żeby na przyszłość to się niepowtarzało, gdyż przesyłanie takie obciąża pracę kancelarji wyjaśniam raz jeszcze, że prawo swobodnego określenia do jakiej narodowości należy kogo zaliczyć daje się tylko pierwszy raz otrzymującemu paszport t. j. tylko pierwszy raz, otrzymując paszport może określić do jakiej narodowości siebie zalicza, lecz, jeżeli paszport już raz był wydany i paszport ten zaginął czy się zniszczył, to wydając nowy paszport wszystkie dane winny być zapisane podług starego paszportu bez żadnych zmian, jeżeli dla tych zmian mianowicie co do wieku czy składu rodziny nie ma nowych dokumentów. Z tego wniosek, że kwestja narodowości po raz drugi nie może być podnoszona, t. j. narodowość wpisuje się podług starego paszportu. Naczelnik powiatu kłajpedzkiego (podpis) sekretarz (podpis).

Załącznik Nr. 1. *Kopja.*

Do Jego Ekscelencji Pana Ministra Oświaty. Mam zaszczyt przesłać Panu na piśmie jako uzupełnienie zarys naszych życzeń w sprawie uporządkowania szkolnictwa polskiego przedstawionych Panu osobiście dnia 24 lipca. Ponieważ dla początkowych szkół polskich nie wytworzyły się dotąd dostateczne kadry nauczycieli posiadających cenzus i względem kandydatów na nauczycieli do tych szkół może być stosowany § 20 „Ustawy o Szkołach Początkowych", który opiewa: „Zanim się wytworzą w szkołach początkowych potrzebne kadry nauczycielskie nauczać w tych szkołach mogą również osoby, które ukończyły niemniej niż progimnazjum lub 4 klasy gimnazjum i odpowiadają wymaganiom określonym przez Ministerstwo Oświaty. Towarzystwo nasze ma zaszczyt prosić: 1) o zezwolenie słuchaczom letnich kursów pedagogicznych przy Tow. „Pochodnia" którzy stosownie do uwagi załączonej do § 28 przepisów („o uzyskaniu cenzusu nauczycielskiego") będą egzaminy zdawali częściowo—na warunkowe wykładanie w szkole w roku szkolnym 1927—28; 2) o zezwolenie wolnym słuchaczom letnich kursów pedagogicznych przy „Pochodni", którzy zdadzą egzaminy nie mając jednak dyplomu gimnazjalnego, na wykładanie w szkole pod tym warunkiem, że 30 sierpnia 1928 r. uzyskają oni świadectwa dojrzałości szkoły średniej. Ponieważ żądanie Ministerstwa Oświaty wymagające od nauczycieli szkół początkowych wykazania znajomości języka litewskiego z zakresu programu gimnazjalnego—jest żądaniem nowem, któremu nauczyciele w ciągu jednych wakacyj letnich nie zdołają w żaden sposób sprostać (muszą przejść 6—8 klasy) a pozatem szykują się oni do złożenia egzaminu z przedmiotów pedagogicznych. Tow. „Pochodnia" prosi o pozostawienie na rok szkolny 1927—28 względem nauczycieli polskich szkół początkowych poprzedniego wymagania co do języka litewskiego, t. zn. uzyskanie świadectwa z 4 klas gimnazjum o języku wykładowym litewskim; 4) nauczycielom posiadającym świadectwa dojrzałości wydane w gimnazjach niepolskich, prolongować uzyskanie cenzusu nauczyciela języka polskiego na przeciąg jednego roku; 5) w razie gdyby zabrakło kandydatów wyżej wymienionej kategorji prosimy o zezwolenie wykładania w szkołach w roku 1927—28 osobom posiadającym 6-klasowy cenzus gimnazjalny i powyżej. Pozatem wobec tego co towarzystwo nasze zdziałało w ciągu bież. roku celem usunięcia braków co do cenzusu nauczycieli swych szkół, mianowicie: przygotowało do zatwierdzenia kilkudziesięciu nauczycieli posiadających dyplom gimnazjalny i studjujących na uzupełniających kursach pedagogicznych, Tow. nasze uważa za swe moralne prawo prosić Pana Ministra o udzielenie na przeciąg przyszłego roku szkolnego wyżej wymienionych ulg w celu usunięcia w jaknajbliższym czasie pozostałych przeszkód, które stoją dziś na drodze ku stworzeniu kadrów nauczycieli posiadających cenzus. Prócz tego mamy zaszczyt prosić, aby abiturjentom, którzy ukończyli letnie pedagogiczne kursa Tow. „Pochodni" było zezwolone zdawanie egzaminów przy kursach w obecności delegata Min. Oświaty. Motywy. Ponieważ pedagogiczne przedmioty są wykładane w języku polskim więc i egzaminy powinny się odbywać w tym samym języku; b) co do niżej wymienionych nauczycieli, którzy dla błahych powodów zostali drogą administracyjną zesłani do innych miejscowości prosimy Pana Ministra, jako naturalnego ich opiekuna, pośredniczyć w ich zwolnieniu. Ich nazwiska są następujące: 1) Sokołowska Zygmunta, kierowniczka szkoły początkowej w Skorulach na mocy uchwały kowieńskiego wojskowego komendanta została wysłaną do telszewskiego powiatu „jako szkodliwa dla porządku publicznego. 2) Muszyńska Aleksandra, kierowniczka szkoły początk. w Pomuszy na mocy uchwały wilkomierskiego woj. komendanta została wysłaną do pow. telszewskiego. 3) Kieraszewicz Marjan, kierownik szkoły początk. w Zaiłkach na mocy uchwały koszedarskiego wojennego komendanta został skazany na wysłanie na czas trwania stanu wojennego do pow. birżańskiego. 4) Kozłowska Zofja, kierowniczka szkoły początk. w Ongirach na mocy uchwały kiejdańskiego naczelnika powiatu została wysłaną z granic Litwy.

(Podpis) Budzyński, prezes tow. „Pochodnia", Kowno, 25 lipca 1927 r.

Tekst drugiej skargi rządu litewskiego do Ligi Narodów.

„Panie Generalny Sekretarzu! Jako uzupełnienie do swego listu z dn. 13 października, mam zaszczyt podać do wiadomości Rady Ligi Narodów kilka uzupełniających danych, dotyczących nieprzyjaznej akcji Polski względem Litwy.

W końcu września prasa polska w Wilnie zamieściła artykuły w tonie przychylnym dla Litwy i jej rządzącej partji. „Kurjer Wileński" z dn. 25 września zamieścił wstępny artykuł o „zmianie orjentacji". W artykule tym pismo stwierdza, że zbliża się chwila, kiedy Litwa zmieni swą politykę. Pismo sądzi, że nowa orjentacja zbliży Litwę z Polską, zaznaczając zarazem, że zbliżenie to nie będzie miało żadnego wpływu na sytuację w Wilnie. W tym samym numerze pismo zamieszcza „Przegląd Litewski", w którym, mówiąc o partji rządzącej, oświadcza, że jest to partja uczciwych patrjotów, wyróżniająca się wśród innych partyj prawicowych swą uczciwością.

Na jakich danych oparta jest nadzieja na zmianę polityki litewskiej — niewiadomo, jednak jasnem jest, że rachuby rządu polskiego i opinji publicznej zawiodły. Należy dodać, że nietylko prasa polska spodziewała się tej zmiany, lecz również prasa innych państw. Atoli paryski „Temps" już na początku października zaznacza, iż zauważył zmianę polityki litewskiej w kierunku nieprzychylnym dla Polski, zarzucając Litwie dwukrotnie, że zmiana ta nastąpiła w wyniku rozmowy, którą miałem z niemieckim ministrem spraw zagranicznych p. Stresemannem, gdym przejeżdżał przez Berlin w październiku r. b. Od tego czasu postępowanie Polski uległo zmianie i Polacy zajęli stanowisko zdecydowanie nieprzychylne względem Litwy i Litwinów. W swym liście z dnia 15 października przedstawiłem akcję, mającą na celu prześladowanie Litwinów w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie. Akcję tę rozpoczęto na specjalny rozkaz z Warszawy, podając w tym samym czasie o przybyciu Marszałka Piłsudskiego do Wilna na obchód rocznicy gwałtu Żeligowskiego 9 października. Oczekiwano, iż wizyta ta przyniesie rozstrzygnięcie zatargu litewsko polskiego. Pismo polskie, wychodzące w Wilnie, „Słowo" w num. z dn. 5 października zamieściło wstępny artykuł p. t. „Napastnik". Pismo to zarzuca Litwie zaborcze dążenia, pisze o aresztach wśród Polaków w Kownie i stwierdza, z zadowoleniem, że rząd Marszałka Piłsudskiego odpowiedział represjami. Między innemi pismo w sposób tajemniczy pisze „o znacznej części ludności wileńskiej, która pragnie gorąco, by rząd polski odpowiedział na prowokację litewską, powszechną mobilizacją". Pismo stwierdza ze swej strony, że rząd polski przenosząc represje nad mobilizację, podkreśla swoją pokojowość. Zdaniem jego „rząd Marszałka Piłsudskiego spełniłby swą misję, gdyby, nie unikając żadnych środków, dowiódł, że spadkobiercą praw historycznych na całe terytorjum Wielkiego Księstwa Litewskiego jest nie Kowno, lecz Wilno".

W dniu rocznicy gwałtu Żeligowskiego to samo pismo zamieściło dłuższy artykuł, zatytułowany „W stolicy tradycji Wielkich Książąt i Polaków". Artykuł ten uważa znowu Litwę za „napastnika" i wyraża ubolewanie, że „Żeligowski w r. 1920 nie poszedł dalej". Na tej samej stronie zamieszczone są b. charakterystyczne uwagi. Pismo wyraża wielkie niezadowolenie z powodu tego, że rząd litewski zachował zimną krew i tłumaczy to tem, że w ciągu tylu lat nie użyto przemocy (artykuł „Rząd Waldemarasa przed wypadkami") Następnie pismo poświęca parę wierszy sprawie nowego powstania 10 listopada, obok wiadomości o przybyciu tego dnia Marszałka Piłsudskiego do Wilna oraz o oburzeniu Francji z powodu środków przemocy, użytych przez rząd kowieński.

W przeddzień przyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Wilna pismo, „Kurjer Wileński" wydało wieczorem specjalny dodatek p. t „Przed chwilą wyjątkową".

Dnia następnego „Express Wileński" pisał w specjalnym dodatku „o doniosłych naradach politycznych w Wilnie". Jako uczestników tych narad wymieniono „Marszałka Piłsudskiego, ministrów Składkowskiego i Dobruckiego, zastępcę ministra spraw zagranicznych Hołówkę, dyrektora Departamentu Ochrony Społecznej Świtalskiego, wojewodę Raczkiewicza, wreszcie naczelnika kancelarji ministra wojny Becka i attache wojennego pułkownika Prystora". W końcu depesza opiewa: „Należy się spodziewać, że wielkie mocarstwa zrozumieją, iż o ile Europa będzie jeszcze tolerowała „zabawę z ogniem", uprawianą w Kownie, to tolerancja taka może się stać zgubną dla pogłębienia pojęcia o pokoju i stabilizacji stosunków europejskich".

Wobec podobnych faktów i przygotowań nie może być żadnej wątpliwości, że Marszałek Piłsudski przybył do Wilna z zamiarami, dotyczącemi losu Litwy. Fakt, iż przywiózł on ze sobą ministra spraw zagranicznych p. Knolla, dowodzi, że sprawy polityki zagranicznej grały tu doniosłą rolę. Nie łatwiej jest odgadnąć, jaki plan działania przywieziono do Wilna, jednakże akcja, mająca na celu prześladowanie Litwinów, wskazuje dobitnie, że miała ona być skierowana przeciwko Litwie i że nie odznaczała się pokojowością. Prasa polska w sposób niedwuznaczny zamieszczała pogróżki wojenne. Jeżeli jednak Marszałek Piłsudski był zmuszony wrócić do Warszawy, nie zdradzając swych planów, stało się tylko dlatego, że rząd litewski unikał starannie reagowania na wszelkie prowokacje polskie. Według posiadanych przez nas wiadomości, Marszałek Piłsudski liczył na możliwość rozruchów w Litwie w celi zbrojnej okupacji kraju, wobec tego jednak, że wszędzie panował całkowity spokój, zabrakło mu pretekstu do tego wystąpienia.

Natychmiast potem rząd polski wypróbował nowej prowokacji, wysiedlając za linję demarkacyjna 11 osób w tej liczbie czterech księży. Wszyscy wysiedleni posiadali obywatelstwo polskie i wobec tego rząd litewski nie mógł ich przyjąć. Przedstawiciele władzy miejscowej uprzedzili polską straż pograniczną, że nie pozwolą wysiedlonym na wjazd wewnątrz Litwy i prosili przyjąć ich z powrotem na drugą stronę linji demarkacyjnej. Ponieważ w liczbie wysiedlonych było czterech księży, rząd litewski prosił charge d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie litewskim monsignora Faldutti'ego, by zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z zapytaniem, jak sobie ona życzy, by rząd litewski zachował się względem tych księży. W tej samej drodze przysłano Ojcu św. ich skargę. Odpis tej skargi załączony do niniejszej noty (Aneks Nr. 1).

By jeszcze bardziej zaostrzyć prowokację i rozniecić namiętności Polaków, wileńskie pisma polskie zamieściły 1 listopada artykuły o propagandzie, prowadzonej przez wysiedlonych księży wśród ludu litewskiego, na rozkaz rządu. Jako przykład może posłużyć tu następujący opis, zamieszczony w „Dzienniku Wileńskim" z dn. 1 listopada.

„Wysiedleni niedawno do Litwy księża Litwini, w tej liczbie również ksiądz Karwialis z Olkienik, rozjeżdżają po wsiach położonych nad granicą i agitują na rzecz odzyskania Wilna.

Aby zapewnić tej propagandzie większe powodzenie, księża ci pokazują się we wsiach w podartych i zabłoconych ubraniach i, wskazując na swe łachmany, tłumaczą, że przyczyną nędznego ich wyglądu jest nieludzkie postępowanie rządu polskiego podczas wysiedlania ich z Polski.

Jednym ze środków tej propagandy stanowi okłamywanie ludu litewskiego, jakoby cały majątek wysiedlonych został skonfiskowany przez władze polskie oraz jakoby męczono ich w nieludzki sposób, o czem świadczy ich odzież godna ubolewania.

Wyniki tego niskiego postępowania natychmiast dały się odczuć. W ub. niedzielę w okolicy wsi Daugi Litwini zatrzymywali przechodniów Polaków, bili ich i grozili, że zabiją, jeżeli nie opuszczą pogranicza litewskiego. Tejże nocy w Daugach pijani szaulisi wybili szyby niemal we wszystkich domach polskich. Wybryki te powtórzyły się w Olicie, Lejpunach, Serejach. Między innemi w Olicie Litwini nie wpuścili Polaków do kościoła. W Malatach rozagitowani Litwini zabronili miejscowemu księdzu zaniesienia umierającej kobiecie Polce komunji".

Podobne opisy ukazały się również tego dnia w „Kurjerze Wileńskim" i „Słowie" (Dodatek Nr. 2 i 3). Z zestawienia tych opisów widać, że jest to uzgodniona oszczercza propaganda.

Z drugiej strony, kilka dni przed tem ukazały się wiadomości o rzekomych prześladowaniach duchowieństwa polskiego i innych osób, które zostały wydalone przez Litwinów (Aneksy 4 i 5).

Że była to zawczasu uplanowana propaganda o celach politycznych, dowodzi fakt, że w tym samym czasie nawpół urzędowa Ajencja Zachodnia (Wschodnia? Red. „K. W.") wydała 25 października następujący komunikat:

„Otrzymano tu sprawdzone wiadomości o charakterze działalności rządu litewskiego względem Polski. Z rozporządzenia władz centralnych na całem terytorjum pogranicznem utworzono na wzór band sowieckich dywersyjne bandy, które mają na celu organizowanie napadów na terytorjum polskie wbrew istnieniu silnego korpusu ochrony pogranicze KOP. Generalny sztab litewskiej północnej grupy agresywnej znajduje się w Koszedarach, południowej zaś w Olicie.

Do band tych należą szaulisi, którzy dobrze znają terytorjum polskie i którzy otrzymują za swą pracę wygórowane wynagrodzenia".

Następnego dnia wiadomość ta została uzupełniona jak następuje:

„Uzupełniając komunikat, podany onegdaj w „Dzienniku Wileńskim", możemy podać swym czytelnikom cały szereg drobnych wiadomości o zorganizowaniu przez rząd litewski band dywersyjnych w pobliżu polskiego pasa pogranicznego.

Generalny sztab tej organizacji znajduje się w Kownie i składa się z pięciu oficerów, pozostających na stałej służbie wojskowej, którzy ukończyli specjalne kursy, zorganizowane w Królewcu. Wykładają na tych kursach byli oficerowie niemieckiego sztabu generalnego, znający dobrze Wileńszczyznę, gdzie operowali w czasie wojny światowej.

Polski pas pograniczny jest podzielony pomiędzy czterema grupami. Na czele każdej grupy stoi oficer generalnego sztabu w stopniu kapitana. Obecnie mamy wiadomości tylko o dwóch grupach, mianowicie olickiej i koszedarskiej. Przywódcą pierwszej grupy jest kapitan Angelis, przywódcą zaś grupy koszedarskiej porucznik Zarzickas.

W skład każdej grupy wchodzi 10 oddziałów, do każdego zaś oddziału — pięć sekcyj, przyczem każda sekcja ma od 10 do 20 osób. Uczestnicy tych organizacyj otrzymują ekwipunek wojskowy bez odznak i obwódek na czapkach 15 lt. jako płacę miesięczną oraz korzystają z kuchni wojskowej. Tworzą oni zupełnie autonomiczną jednostkę niezależną od żadnej dywizji wojskowej".

Doświadczenia przeszłości wykazały, że Polacy organizując jakiebądź wystąpienie przeciwko Litwie, poprzedzali je zawsze rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości, zarzucając Litwinom wystąpienia, które sami oni szykowali przeciwko Litwie. Istotnie w końcu października i na początku listopada prasa polska podała wiadomość o kongresie emigrantów litewskich, który ma się odbyć 5 listopada w Rydze.

Kongres ten zasługuje na szczególną uwagę z powodu udziału w nim Polaków i rewelacyj politycznych. Wice burmistrz Wilna i inna osoba, zbliżona do Piłsudskiego przybyli specjalnie do Rygi powitać kongres, którego wszyscy oficjalni organizatorowie uczestniczyli w powstaniu w Taurogach. Były przywódca partji socjaldemokratycznej sejmu litewskiego Pleczkajtis złożył kongresowi dwa wnioski. Pierwszy wniosek głosił, że rząd litewski jest nielegalny, i nawoływał cały naród litewski do obalenia go z bronią w ręku. Pozatem wniosek przekładał, by zwrócono się do obcych państw z prośbą o zerwanie wszelkich stosunków z rządem litewskim. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Drugi wniosek wywołał rozłam wśród uczestników kongresu. Kwestją, z powodu której nastąpił rozłam, był zatarg litewsko-polski. Rezolucja Pleczkajtisa zawierała propozycję nawiązania normalnych stosunków z Polską, przyczem Wilno miało pozostać dla Polaków. Inny socjaldemokrata, również organizator powstania w Taurogach, b. poseł Sejmu Wikonis, sprzeciwił się tej rezolucji, oświadczając, iż została ona zgłoszona na prośbę rządu polskiego. Pełnomocny minister polski w Rydze oświadczył p. Wikonisowi w imieniu rządu polskiego, że kongres powinien rozstrzygnąć ostatecznie kwestję wileńską. W razie gdyby kongres uznał terytorjalne status quo, Polska udzieliłaby pomocy rewolucjonistom litewskim, znajdującym się na emigracji, do walki przeciwko rządowi litewskiemu nietylko materjalnej, lecz również innej. Wikonis ze łzami w oczach prosił nie głosować za takim projektem rezolucji, ponieważ oskarżanoby wówczas emigrantów o przyjęcie judaszowych srebrników. Wikonis ze swej strony zaproponował zebranym inny projekt rezolucji, w której nie było mowy o wznowieniu stosunków z Polską i która przekładała, by pozostawiono kwestję wileńską otwartą dopóty, dopóki nie zostanie ona rozstrzygnięta w wyniku rokowań pomiędzy Litwą a Polską.

Oba projekty zostały poddane na głosowanie. Za projektem Wikonisa padło 18 głosów, Pleczkajtisa zaś—26. Po ogłoszeniu wyników głosowania Wikonis i jego stronnicy opuścili salę posiedzeń. Na sali pozostało tylko 22 uczestników kongresu.

Jasnem jest, że poseł polski Łukasiewicz był zmuszony zaprzeczyć rewelacjom p. Wikonisa i jego dementi ukazało się 9 listopada w „Rigasche Rundschau". Należy jednak mieć na uwadze, że poseł polski nie zaprzecza, iż odbył rozmowę z p. Wikonisem i zadawala się oświadczeniem, że nie obiecywał i nawet nie mógł obiecywać emigrantom litewskim pomocy w ich walce z faszyzmem. W dementi swem pomija on również milczeniem kwestję stosunków pomiędzy Litwą a Polską, wspomnianych przez Wikonisa.

Jednakże organ urzędowy rządzącej partji lit. „Socjaldemokrats" z dn. 8 listop. zawiera bezpośrednie oskarżenia pod adresem Polski. Oto co pisze on o związku pomiędzy rządem polskim a kongresem:

„My z naciskiem podkreślamy, że emigranci litewscy w walce swej musieli liczyć tylko na własne siły, że nie powinni szukać obcych sprzymierzeńców, wśród których ewentualnie mogą się znaleźć elementy, które bacząc jedynie na interesy swego państwa, mogłyby wykorzystać emigrantów dla swych celów politycznych. W ten sposób utworzyłaby się sytuacja, znana pod nazwą „bałkanizacji".

Zapewniając możność emigrantom litewskim zwołania swego kongresu w Rydze, jako w miejscu neutralnem politycznie, sądziliśmy, iż emigranci ci byli dojrzali politycznie, aby móc rozważać i decydować o interesujących ich sprawach. Niestety, należy przyznać, że kongres nosił charakter b. chaotyczny, burzliwy i wykazał istnienie wielkich niesnasek wewnętrznych. Jednakże, co jest najbardziej godne ubolewania, to fakt, że większość kongresu nie zrozumiała, iż walka o wolność swego narodu nie może być w żaden sposób — pośrednio, czy też bezpośrednio — związaną z pomocą, w której chętnie użycza inne państwo. Pewne oznaki wskazują, że jednak część emigrantów uznaje podobną taktykę i że—ze strony obcych państw były poczynione próby wyzyskania emigrantów dla swej polityki. My najkategoryczniej ostrzegamy emigrantów litewskich, aby się nie dali złapać na taką wędkę i nie wdawali się w taką awanturę".

Prof. A. Waldemaras,
prezes min. i min. spr. zagr.
(Eita).

(Ciąg d. podamy w num. wtorkowym).

KRONIKA.

Niedziela **4** grudnia

Dziś: Barbary P. M.
Jutro: Soby Op.
Wschód słońca—g. 7 m. 21
Zachód „ g. 15 m. 28

OSOBISTE

— **Pożegnalne zebranie towarzyskie.** W dniu 2 b. m. grono urzędników Komisarjatu Rządu na m. Wilno, Urzędu Wojewódzkiego i przedstawiciele i innych Urzędów i społeczeństwa żegnało na zebraniu towarzyskiem p. Ignacego Strzemińskiego, który ze stanowiska komisarza rządu w Wilnie przeniesiony został na takież same stanowisko w Łodzi.

MIEJSKA

Wyjazd wiceprezydenta miasta inż. Czyża. Dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym w sprawach samorządowych wyjeżdża do Warszawy wiceprezydent miasta inż. W. Czyż.

— **Sprawa budowy nowego mostu na Wilji.** W swoim czasie podawaliśmy o inicjatywie, jaka powstała wśród władz centralnych w kierunku wybudowania na Wilji nowego mostu dla potrzeb wojskowości. Sprawa ta znalazła się w dniu onegdajszym na wokandzie posiedzeń Komisji Technicznej i prezydjum Magistratu. Tak Komisja Techniczna, jak i Magistrat zgodnie wypowiedziały się za koniecznością wzniesienia takowego mostu, przyczem Magistrat na punkt budowy nowego objektu wysuwał wylot ulicy Arsenalskiej. przeważył jednak motyw władz wojskowych, uważających za najodpowiedniejszy punkt budowy nowego mostu miejsce naprzeciwko kościoła św. Piotra i Pawła.

Koszta zrealizowania powyższego projektu obliczane są na 1,250,000 zł. Miasto, jak się dowiadujemy, na cel powyższy skłonne jest wyasygnować kwotę 100,000 zł.

Powyższa decyzja Magistratu przedłożona zostanie na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się w dniu 7 b. m. celem definitywnego zaakceptowania.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego wyznaczone zostało na dzień 5 b. m.

Z KOLEI.

— **Prace nad trasą koleji Druja — Woropajewo.** Z ramienia Biura Studjów Ministerstwa Komunikacji w dniu 3 b. m. po konferencji z panem wojewodą Raczkiewiczem udali się na teren powiatu brasławskiego i dziśnieńskiego inżynierowie Kossakowski i Jarkowski w celu przeprowadzenia ostatecznych badań i wytknięcia trasy kolejowej Druja—Woropajewo.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników rolnych do Francji.** W połowie grudnia b. r. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przeprowadzi rekrutację robotników rolnych, reflektujących na roboty rolne we Francji. (S).

— **Zwiększenie wynagrodzenia.** Na mocy uchwały Magistratu m. Wilna z dniem 1-go grudnia robotnikom zatrudnionym przez miasto przy wywożeniu śniegu została podniesiona opłata dzienna z 3 zł. na 4. (S).

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sprawa studenta Karolkiewicza.** Onegdaj rektor Uniwersytetu prof. Pigoń powiadomił Białoruski Związek Studentów, iż sprawa studenta Karolkiewicza, który dopuścił się postępku niewłaściwego w stosunku do ogłoszeń rozklejonych w Uniwersytecie przez Związek Stud. Białorusinów skierowana została do sądu koleżeńskiego

NADESŁANE

WEZWANIE
do wszystkich Lekarzy miasta Wilna.

W poniedziałek dn. 5 grudnia b. r. o godz. 20 ej (8-ej wiecz.) w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa Nr. 24) odbędzie się organizacyjne zebranie Wileńskiego Obwodu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. 6004

Wszyscy lekarze wileńscy w obronie własnych praw winni stawić się na powyższe zebranie.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 16-ej przedstawienie popularne „Nocy listopadowej" i „Sędziowie" Stanisława Wyspiańskiego.

— **Dzisiejszy koncert Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.** Do najpiękniejszych koncertów sezonu zaliczyć bezsprzecznie można będzie występ znakomitej pieśniarki Stanisławy Korwin-Szymanowskiej obdarzonej nadwyraz pięknym głosem i wyjątkową kulturą muzyczną. Świetna ta artystka wystąpi w gmachu Teatru Reduta dziś 4 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

— W poniedziałek o godz. 20 ej „Noc listopadowa" i "Sędziowie".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski czynny będzie 4 razy:

O godz. 12 m. 30 popoł. pożegnalny występ taneczny Maryli Gremo.

O godz. 3 popoł. (punktualnie) ukaże się krotochwila ze śpiewami italcami Mazura „Ułani ks. Józefa".

O godz. 6-ej popoł. koncert Marji Labia.

O godz. 8 m. 30 wiecz. „Ta, która zwycięża".

— **Jutrzejszy wieczór ku uczczeniu Stanisława Przybyszewskiego.** Jutro ku uczczeniu pamięci znakomitego pisarza St. Przybyszewskiego, który goszcząc przed niecałym rokiem w Wilnie, wyznaczył swój drugi odczyt u nas na grudzień bieżący, lecz, niestety, śmierć nieubłagana zabrała Go przedtem, grany będzie ulubiony dramat zgasłego pisarza „Dla szczęścia" poprzedzony przemówieniem prof. J. Wierzyńskiego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
NIEDZIELA 4 grudnia.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
15.15. Transmisja z Katowic uroczyste otwarcie stacji katowickiej. Odczyty.
12.10. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji.
19.10. Komunikaty sportowy i harcerski.
19.20. Transmisja z Katowic.
22.30. Transmisja z Katowic.

Otwarcie radjostacji katowickiej.

Termin uroczystego otwarcia nowej wielkiej radjostacji katowickiej naznaczony został ostatecznie na dzień 4 grudnia b. r. Stacja, która już od dłuższego czasu nadawała próbne programy, pracuje dokładnie i sprawnie, a odbiór jej jest bardzo wyraźny tak na aparaty detektorowe, jak i lampowe. Stacja katowicka pracować będzie na fali 422 mtr.

Na wileńskim bruku.

— **Franciszku co ty robisz?** Felicjan Szenter zam. przy ul. Św. Jańskiej 6, zameldował, iż od pewnego czasu zanotował systematyczne ginięcie skór z jego sklepu. Powiadomiona o powyższem policja w dniu tymże ujęła na gorącym uczynku kradzieży 3 kawałków skóry wart. 12 zł., ekspedjenta Franciszka Steckiewicza zam. przy ul. Meczetowej 6.

— **Niełaśnie p. Edwardzie.** Katarzyna Hołubowicz zam. przy ul. Popławskiej 5, zameldowała, iż skradziono jej bieliznę wart. 14 zł. Doprowadziło to do ujęcia sprawcy, którym się okazał Edward Żułowicz zam. przy ul. Chełmskiej 70. Skradzione rzeczy odnaleziono i zwrócono poszkodowanej.

Popierajcie przemysł krajowy!

OGŁOSZENIE.

Kwatermistrzowstwo 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych i paszy.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w lokalu kasyna oficerskiego 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach w dniu 12 grudnia o godz. 10 min. 30.

Termin wnoszenia ofert, należycie wypełnionych na specjalnych drukach z dołączeniem wadjum w wysokości 500 zł., złożonych w kasie 22 go Baonu K.O.P. oraz świadectw przemysłowych i zaświadczeń władz administracyjnych o solidności kupieckiej, upływa w dniu 12 grudnia 1927 r. o godzinie 10 tej rano.

Bliższych informacyj o warunkach dostawy udziela Oficer Żywnościowy 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach.

Kwatermistrzowstwo 22 Baonu K. O. P.
5991/2152/VI 1 L. dz. 2780/Kwat.

OBWIESZCZENIE.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej C. Smajkiewicz na zasadzie art. 1030 UPC tudzież § 33 Instr. o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 13 grudnia 1927 roku o godz. 12 na składzie drzewnym w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z licytacji 4 sążni drzewa i 1 tonny węgla należącego do Gordona Gnendy i oszacowanego na sumę 320 złot. celem pokrycia zaległości podatkowych.

Aukcjonista Wil. Izby Skarbowej
6009/2156/VI 0 C. Smajkiewicz.

OGŁOSZENIE.

Dowództwo 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie rozpisuje niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę chleba, artykułów żywnościowych oraz paszy od dnia 1 stycznia do dn. 1 kwietnia 1928 roku z dostawą co 3 dni chleba i co 10 dni artykułów żywnościowych i paszy do miejsca postoju 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie oraz do miejsca postoju pododdziałów, t. j. Plekiszki, Glinciszki i Orniany.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Kwatermistrzowstwie 21 Baonu K. O. P. dn. 15 grudnia r. b. o godzinie 10-ej rano. Termin wnoszenia ofert, należycie na specjalnych drukach wypełnionych z załączeniem 3% wadjum, złożonem w kasie Baonu oraz świadectwa przemysłowego i zaświadczeń władz administracyjnych o solidności kupieckiej, upływa dn. 15 grudnia r. b. o godz. 10-tej.

Oferty na oddzielną dostawę chleba, artykułów żywnościowych i paszy do miejsc wyżej wskazanych—są dopuszczalne.

Bliższych informacyj o warunkach dostawy udziela oficer żywnościowy 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie.

KWATERMISTRZ 21 Baonu K. O. P.
5997/2153/VI 0 (—) König, kapitan.

Wobec przesunięcia terminu otwarcia **RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ**

nasz „NUMER RADJOWY“ ukaże się w dniu 8-go grudnia r. b.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i nowo odremontowany oddział położniczy z osobnemi pokojami.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 5980

GRZYBY suszone od 8 zł. za kg. i inne towary po cenach umiarkowanych poleca sklep towarów spożywczych, wyrobów tytuniowych galanteryjnych i gospodarczo-kuchennych. 6022-2

J. St. URBANOWICZ. Wilno, ul. Popowska 14 (Zarzecze).

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od 1 go do 6-go grudnia 1927 r. będzie wyświetlany film **„OGNIA!“** (Feu) — wstrząsająca symfonja morza i miłości, genjalnej reżyserji J. de Baroncelli'ego. W rolach głównych: Dolly Davis, Charles, Vanel i Maxudian. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr. Początek seansów codziennie o g. 4 ej. Następny program—„Złota dziewuszka“. 6003

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Sensacja! Najpiękniejszy film sezonu! Sensacja! **„Noc miłości“** Epokowe arcydzieło, opiewające straszne „PRAWO PIERWSZEJ NOCY“, na mocy którego magnat miał prawo do nocy poślubnej żon swych poddanych. W rolach gł. najpiękniejsza para kochanków, porywająca piękna partnerka Rudolfa Valentino — **VILMA BANKY** i ognisty **RONALD COLMAN.** Oszałamiający przepych wystawy. Koncertowa gra mistrzów ekranu — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 6011

MEBLE łóżka angielskie

fabryki „KONRAD JARNUSZKIEWICZ i S-ka“ Tow. Akc. w Warszawie.

Meble gięte, fabr. „Thoneta“, otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p.

POLECA

D. H. F. MIESZKOWSKI,

Wilno, ul. Adama Mickiewicza 23. Telefon 2 99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem. 5695

„WTÓR“.

PAMIĘTAJCIE!

Polski Powielacz „WTÓR“

Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód—

3000 kopij z jednego oryginału.

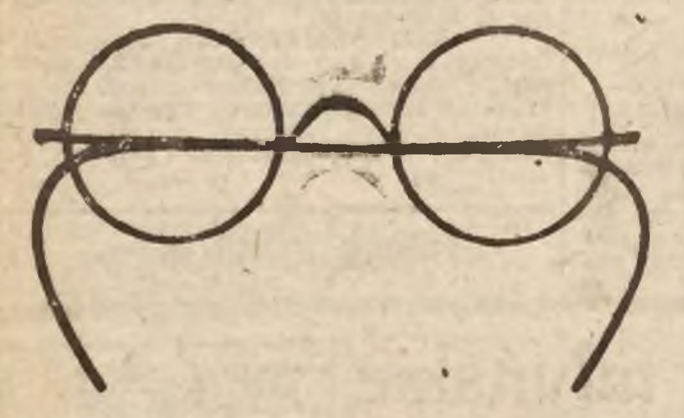
Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa.

Cena złot. 160.— za komplet.

„WTÓR“, Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29 5109

Busch

Najlepsze szkła do OKULARÓW



Busch

NAJLEPSZE MIKROSKOPY.



Busch

Najlepsze lornetki teatralne i polowe.



6016

Depôt **Optyk Rubin**

Wilno. Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840.

ul. Dominikańska 17, tel. 10—58. 5941

„OPTYFOL“, WIELKA 66.





ZAKŁAD OPTYCZNO-OKULISTYCZNY.

Najstarsza i największa firma na Wileńszczyźnie.

Właściciele B-cia Olkieniccy.

Wielki wybór optycznych, fotograficznych przyborów. Najlepsze szkła Punktal-Zeissa“.



WIELKI WYBÓR

RADJO SPRZĘTÓW i odbiorników od detektorowych do wielolampowych. UWAGA! Amatorzy, kupujący kompletny radjosprzęt korzystają z naszych anten, baterji, lamp i głośników dla wypróbowania swoich odbiorników i jednocześnie otrzymują porad od inżyniera specjalisty. 6033-5

Masło roślinne **„AMADA“** odznaczone zostało na ostatnich 3 wystawach: w Poznaniu, Gdańsku i Katowicach **ZŁOTYMI MEDALAMI.**



Skład fabryczny, Wilno, Zawalna 27. 6015

ŚNIEGOWCE i KALOSZE „KONTINENTS“

METEOR Marka Fabryczna.

Akc. Tow. w RYDZE

NAJTRWALSZE i WYTWORNE

Żądajcie wszędzie. 6014

Marka Fabryczna.

Dom Handlowy

Leonard Pikiel i Syn

POLECA:

SUKNA	SZEWIOTY
KAMGARNY	WEŁNY
KREPY	RYPSY
BOSTONY	MUŚLINY
WELOURY	BATYSTY
PLUSZE	FLANELE
JEDWABIE	PŁÓTNA
KOŁDRY	TOWARY LNIANE
CHUSTKI	FIRANKI

WYROBY ŻYRARDOWSKIE. 6034

Wilno, Wielka 28. Tel. 11-55.

Kupię

dom z ogrodem lub placem.

Oferty z opisem i szkicem sytuacyjnym proszę składać pod adresem: **A. Poniatowski, ulica Tomasza Zana 5, m. 12.** 6006-1

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radjo!

Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu radjoaparatów (detektorowych i lampowych od 1 do 8-miu lamp wł.) oraz części składowych

WSZECH-RADJO

W. R. W.

Pierwsza Krajowa Fabryka odbiorników Radjowych. Fabryka i Biura: Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30. Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-ej wystawie w Krakowie.

Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterje anod. i t. p. UWAGA: p. p. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki.

Spłaty 5-cio miesięczne.

Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24-ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniające, jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczną odpowiedź.

Zapamiętaj adres:

WSZECH-RADJO

Warszawa. Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30.

Popierajmy przemysł krajowy.

Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów. 5656-6

„ELEKTRIT“ RADJO

T-wo Radjotechniczne

Wilno, Wileńska 24, telef. 10-38.

Poleca znane radjo-odbiorniki o niezwykle dalekim zasięgu i czystej przyjemnej audycji, nagrodzone: medalem ZŁOTYM na wystawie w Paryżu w r. 1927, medalem ZŁOTYM na wystawie we Florencji (Włochy) w r. 1927.

CENY NISKIE. Dogodne warunki spłaty. Obsługa fachowa.

Nie kupujcie radjo-aparatu, nie odwiedziwszy przedtem naszej firmy. 5864

MEBLE

najtaniej nabyć można w D. H. H. Sikorski i S-ka u. Zawalna 30. 5796-19

Poważne przedsiębiorstwo radjotechniczne poszukuje **pracowników handlowych** (pożądani studenci) i **technicznych** w wieku do lat 30—35. Oferty z referencjami składać w administracji sub „RADJO“ 6005-1

Wyłącznie po cenach fabrycznych poleca firma **I. WILDSZTEJN,**

Wilno, Rudnicka 2, tel. 11—77

KALOSZE I ŚNIEGOWCE firm krajowych i zagranicznych. 5766-10

W szybkiem tempie zbliżają się święta, trzeba wcześniej pomyśleć o ubiorze

CHOINKI

5915

najtaniej i w wielkim wyborze zaopatrzyć się można w znanej firmie „RENOMA“, gdzie przy wyrobach tytuniowych i materjałach piśmiennych został otwarty specjalny dział **zabawek i upiększeń choinkowych.**

Ul. WILEŃSKA 36

Zarobić jeszcze do świąt

mogą młodzi energiczni ludzie, podróżując dla Sp. Akc. Wlkpolskiej — w mieście i prowincji. Zgłoszenia z dowod. osob. w dn. 5 i 6 b. m. od godz. 10—13. Bakszta 2/1 (Hotel Niszkowski). 6035-7

„RADIO“ GUM.

„RADJO“ przezerwatywy są jedyne. Najlepsze marki. 5913

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) Kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8 mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Farnowski.